№ 60. Kraków 14 Marca — Wtorek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na drugi kwartał roku 1854 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o wczesne zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał II, to jest na miesiące **Kwiecień Maj i Czerwiec** r. 1854 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 13 marca.

Ostatni memoryał dyplomatyczny gabinetu petersburgskiego, który nam dzienniki pruskie pod nazwą: „*Exposé kwestyi wschodniéj*“ przyniosły, a którego krótką treść, w sobotniejszym „Przeglądzie“ zamieściliśmy, jest zanadto ważnym, współczesnéj kroniki politycznéj dokumentem, iżbyśmy mogli przestawać, na takiej tylko krótkiéj o nim wzmiance. Poczytujemy sobie przeto za obowiązek, udzielić z niego czytelnikom naszym główniejsze przynajmniéj ustępy, kiedy szczupłe rozmiary pisma naszego, nie pozwalają nam publikować w całéj rozciągłości, dokumentów téj objętości jak „Exposé“ o którym mowa.

Na wstępie memoryału oświadcza gabinet petersburgski, że w chwili, w któréj kwestya wschodnia, w skutku wpłynięcia flot francuzkiéj i angielskiéj na morze Czarne, tudzież w skutku zerwania stósunków dyplomatycznych z mocarstwami zachodniemi, coraz więcéj zawikłaną się staje, każda z stron spór wiodących, stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność, za skutki stąd wyniknąć mogące. „W gabinetach odzywa się *sumienie*“ mówi memoryał, „nie mogą się one pogodzić „z myślą wojny ogólnéj, wojny, która owoce długiego pokoju zniszczyć, i towarzystwo ledwo „przed burzą lat ostatnich uratowane, na nowe „niebezpieczeństwa narazić może.“ Gdy przeto w ostatnich czasach, usiłowano zrzucić na Rosyą cały ciężar odpowiedzialności za grożące kryzys, nie pozostaje téj ostatniéj nic innego, jak tylko na drodze rzetelnéj relacyi o powstaniu i rozwinięciu sporu, przekonać, że nie Rosyi winą jest, jeżeli przybrał tak grożący charakter.

W dalszym ciągu wyznaje gabinet petersburgski, że nie wątpi o szczerych chęciach utrzymania pokoju, tych mocarstw, które obecnie zajęły stanowisko, równające się nieprzyjacielskiemu *(une attitude si voisine de l'hostilité)*. Mocarstwa te równie jak i Rosya, chciały zapewne pokoju, ale nieufność, niewłaściwe ocenienie polityki rosyjskiéj, które od początku znamionowały wszystkie kroki mocarstw o których mowa, przyprowadziły je nakoniec do następności, o których same nie myślały.

„Nasze stanowisko, i stanowisko mocarstw zachodnich w kwestyi wschodniéj, „słowa są memoryału“ było od początku fałszywe.

W skreśleniu własnego stanowiska, gabinet petersburgski przyznaje się do sympatyi i duchowych stosunków, z większością chrześcian pod panowaniem tureckim zostających.

„Sympatye te i stósunki,“ pisze w swym memoryale, „są znane, a skutkiem ich jest wpływ moral„ny, który w Turcyi posiadamy, i którego bynajmniéj „nie zaprzeczamy. Jest to fakt, który nie naszym jest „dziełem, ale dziełem położenia i czasu.“ Wpływ ten dla tego właśnie, że nie mógł być zaprzeczony, obudzał zawsze i obudza nieufność rządu tureckiego. Rząd ten usiłował zawsze poniżyć kościół grecki, bo się boi związku, który go z Rosyą łączy. Dla tego też już od dawnego czasu, wszystkie postanowienia Porty, dotyczące wspomnionego kościoła, znamionował duch nieprzyjacielski, (tu memoryał wylicza szereg faktów, na udowodnienie powyższego twierdzenia)— „Wypadki te“ pisze daléj memoryał „były ciągle „przedmiotem naszych przedstawień, a jawna nie„sprawiedliwość, wyrządzona w ostatnich czasach „kościołowi greckiemu w kwestyi miejsc świętych, i „naruszenie obowięzujących w téj mierze firmanów, „w sposób ubliżający Osobie N. Cesarza i gabine„towi jego, wywołały nareszcie poselstwo księcia „Menszykowa.“

Zdaniem memoryału, jasną jest rzeczą, że przy podobnym usposobieniu rządu tureckiego, załatwienie kwestyi miejsc świętych, na drodze nowego znowu firmanu, Rosyi więcej zaspokajać nie mogło. Firman nowy, z taką samą łatwością mógł być naruszony jak i dawny. Zaszła więc potrzeba zażądania od Turcyi pewniejszych rękojmi, rękojmi, któreby oprócz tego, były rodzajem zadość uczynienia za ubliżenie, na które się N. Cesarz Wszech Rosyi, ze strony Sułtana uskarżał.

„Utrzymywano“ słowa są memoryału „żeśmy już po załatwieniu kwestyi miejsc świętych, tych rękojmi niespodziewanie i dodatkowo zażądali, i żądanie to nasze traktowanym było dla tego, jako zupełnie *nowa pretensya*. Lecz pierwsze zaraz noty wręczone przez księcia Menszykowa, nie dopuszczają żadnéj wątpliwości, że poselstwo jego miało od początku na celu uzyskanie zadosyc uczynienia obydwu naszym żądaniom. W przyszłości, jak czas uchyli zasłonę uprzedzeń i nieufności, przez którą świat na zamiary nasze naprzeciw Turcyi patrzyć przywykł, wtedy dopiero przekonać się będzie można, że tekst żądanych przez nas rękojmi, nie zawierał w sobie nic nowego, nic nadzwyczajnego, a najmniéj, że zawierał coś dla powagi Sułtana niebezpiecznego.“

Wedle memoryału tekst rękojmi żądanych przez Rosyą, opierał się na obowiązujących traktatach, a ustęp, w którym proponowana konwencya warowała dla Greków przywileje kościelne, pod władztwem ich monarchy Sułtana *(sous l'égide de leur souverain le Sultan)*, charakteryzował żądanie Rosyi w sposób jasny i dobitny, i dowodził, że nie żąda nic nadzwyczajnego.

„Zamiast atoli rękojmie, o których mowa (*słowa są daléj memoryału*) ocenić z właściwego stanowiska, zwiększono niewłaściwie ich znaczenie i następstwa. Dopatrywano się w nich myśli ukrytéj, zamiaru zapewnienia w Turcyi na korzyść Rosyi *politycznego protektoratu*, protektoratu, istniejącego tylko w fantazyi, wyjąwszy, gdyby moralny i naturalny wpływ wywierany przez nas w Turcyi, na współwyznawców naszych, na nazwisko takiego protektoratu zasługiwał. W ocenieniu żądań naszych z takiego stanowiska, pomijano zupełnie wzgląd na przeszłość, na stanowisko N. Cesarza Wszech Rosyi, na jego obowiązki względnie własnych poddanych i ich wiary, na wyjątkowe wreszcie położenie rządu tureckiego, któremu prawa równie jak i przepisy koranu, nie pozwalają stósować się do prawideł, przyjętego przez mocarstwa chrześciańskie publicznego prawa. Z praw majestatu Sułtana, sklecono jakąś abstrakcyjną i absolutną teoryą, i uznano, że wszelkie zobowiązania, zaciągnięte przez Sułtana w przedmiocie opieki religijnéj względuie obcego rządu, téj sztucznéj abstrakcyi ubliżają. Wychodziło to na jedno, jak chcieć obalić główne zasady traktatu kajnardżyjskiego, który się właśnie na takiéj opiece opiera. Od chwili więc nadania kwestyi takiego charakteru, przewidzieć można było, że prędzéj lub późniéj załatwienie jéj na drodze pokoju stanie się niepodobném. Nie wahamy się wyznać, jeżeli od początku zaraz chciano uniknąć wszelkiego zawikłania, obowiązkiem było osób wpływ w Konstantynopolu wywierających, starać się *skłonić dywan do przyjęcia ostatniéj noty księcia Menszykowa,* zamiast w niéj czytać to, czego w niéj nie było, i powodować się niczém nieuzasadnioném podejrzeniem. Spór na téj drodze byłby skończony, i oszczędzonoby Europie jego następności. Ale nie dosyć na tém,— kiedy pomimo przesadzonych o celu naszego poselstwa wieści, pomimo wszelkich koncessyj pod względem formy i treści, na jakie się zgodziliśmy, poprzestawaliśmy na senedzie, w miejsce proponowanego zrazu traktatu, kiedy nawet od żądania senedu odstąpiliśmy i kiedy się prostą notą, ale bez żadnéj dwójznaczności, kontentować obowiązaliśmy się, wtedy jeszcze można było, notę przez nas żądaną, przedstawić Turcyi i przeprowadzić w świetle, że jest minimum słusznych żądań naszych.“

Lecz osoby, o których mowa, znajdywały się wedle memoryału, pod wpływem stałéj idei, że Rosya w polityce swojej naprzeciw Turcyi, ma na celu tylko rozpostarcie swojéj potęgi. Przywiązywały przeto niewłaściwą wagę do wolności i przywilejów kościoła greckiego przez Rosyą żądanych, i stąd wynikło, że niepoprzestając na tém, że Rosya żądania swoje do minimum zredukowała, powzięły zamiar niedopuszczania, ażeby *cośkolwiek uzyskała.*

„Postanowiono oczywiście (pisze daléj memoryał) zadać naszéj politycznéj powadze cios wielki i stanowczy. Że go Rosya obojętnie przyjąć nie mogła, łatwą jest do pojęcia rzeczą, i poselstwo nasze musiało w takiém położeniu rzeczy, opuścić Konstantynopol. Od téj chwili datuje się szereg wypadków, które ciągle szczere nasze pragnienie utrzymania pokoju udaremniały względem, na własną godność naszą. Przedsięwzięto przedwcześnie (*prises prématurement*) środki, które do innych, daleko jeszcze więcéj obiecujących (*plus promettantes encore*), prowadzić musiały, i nas od samego początku stawiły na podwójnéj pochyłości (*sur une double pente*) na, któréj się w końcu koniecznie spotkać z sobą musieliśmy (*on devait finir par se rencontrer*). Na zasadzie domniemań, opartych na wieściach i pogłoskach, o naturze missyi księcia Menszykowa, *nie wiedząc jeszcze dokładnie czego chcemy, wzięła Francya inicyatywę w téj sprawie*, twierdząc, że w zachowaniu się Rosyi, jakikolwiek być może jego pozór, upatruje zamach na niepodległość Porty otomańskiéj. Francya *pierwsza i sama jedna* posłała swoją flotę do wód Lewantu, i flota ta niebyłaby się pewnie w Salamis zatrzymała, gdyby rząd angielski nie był się wahał jeszcze w tym czasie. Wszakże na pierwszą telegraficzną wiadomość o odwołaniu posła naszego z Konstantynopola, zanim jeszcze było wiadomo, co zamierzamy uczynić, na trzy lub cztery tygodnie wprzódy, zanim zamiary nasze w Paryżu i Londynie objawiliśmy, wystąpiły Anglia i Francya wspólnie z najsilniejszą demonstracyą na morzu. Floty ich stanęły w Besika-Bay, przy wejściu do Dardanelów.

Usiłowano w ostatnich czasach zaprzeczyć, że demonstracya ta nosiła na sobie groźny charakter jaki jéj przypisujemy. Zbrojne stanowisko, zajęte przez skombinowane eskadry dwóch największych mocarstw morskich, chciano wystawić w niewinnym świetle, odwiedzin portu przyjacielskiego mocarstwa; ale skutki pokazały wnet, co te niewinne odwiedziny znaczyły. Floty stanęły w Besika-Bay w téj saméj właśnie chwili, kiedy Porta nad przyjęciem lub odrzuceniem naszego ultimatum deliberowała. *Widząc się być tak energicznie przez Francyą i Anglią popartą, naturalną jest rzeczą, że ultimatum to odrzuciła.* Z jednéj więc strony, zjawienie się flot ośmieliło Turcyą w oporze przeciw nam, z drugiéj strony ubliżyło w najwyższym stopniu powadze rządu J. C. Mości. Zjawienie się to przyprowadziło Portę do stanowczego odrzucenia ostatniéj noty księcia Menszykowa i utrudniło położenie nasze do stopnia, że nas do wkroczenia do Księstw Naddunajskich zmusiło.

Memoryał w dalszym ciągu stawia i rozbiera pytanie: czyli zajęcie Księstw Naddunajskich było aktem wojennym przeciw Turcyi lub nie? W téj mierze pisze jak następuje:

Jesteśmy zdania, że przezorna polityka jeżeli nie ma zamiaru wikłać co raz więcéj sprawy, unikać powinna wszelkich w podobnych kwestyach absolutnych decyzyj. Kiedyśmy *przeciw naszéj woli* przeszli Prut, *z bardzo małemi* siłami, złożyliśmy wówczas deklaracyą, co do charakteru, w jakim to *czasowe* za-

jęcie uważać sobie życzymy. Oświadczyliśmy głośno, że nie myślimy o zdobyczach. Zajęcie nasze nie było aktem wojennym, nie mogło sprowadzić żadnéj kolizyi, bo w zajętym kraju nie było tureckiego wojska. Był to więc *środek przymusowy*, ostatni *środek traktowania*, zakład, ułatwiający nam możność wejścia z honorem w jakie nowe układy. Srodek ten mógł obchodzić szczególne konwencye zawarte między nami a Turcyą, ale nie naruszał żadnego europejskiego traktatu. Znaczna przytém liczba podobnych aktów w przeszłości, rozróżniała taki środek przymusowy, od aktu wojennego. Niech nam się godzi przypomnieć, że pomimo ekspedycyi do Morei, więcéj powiemy, pomimo *bitwy pod Nawarynem*, Francya i Anglia wedle ich ówczesnych oświadczeń, znajdowały się *zawsze jeszcze w pokoju* z Turcyą. W pośród pokoju, opanowała Francya zbrojnie *Ankonę*. W porozumieniu się z Anglią, i w zamiarze wymuszenia na królu niderlandzkim układu, względnie kraju którego on jeszcze nie odstąpił, blokowała jego porty i bombardowała cytadellę *Antwerpii*. Niedawno jeszcze, blokowała Anglia wszystkie porty w Pireus i zabierała siłą statki greckie, jako zakład zadość uczynienia, niektórym małym pieniężnym pretensyom. Wszystkie te akta ściśle wziąwszy, były aktami wojny. Mocarstwa niemające w nich udziału, mogły je były uznać aktami wojennemi, gdyby nie były skłonne rządzić się polityką pokoju. Nie uznały je przeto za akta wojenne, dla uniknięcia europejskiéj wojny. Jesteśmy zdania, żeby może było dobrze, gdyby Anglia i Francya, jeżeli im zależało na utrzymaniu pokoju świata, w podobnych okolicznościach, z podobnąż przezornością postępowały były. W prawdzie mocarstwa te nie uznały *zrazu* okupacyi Księstw Naddunajskich za akt wojenny, ale działały tak, że Porcie przyznały prawo uważania go z tego stanowiska i postępowania odpowiednio. Nie wywołały więc wojny, przez bezpośrednią deklaracyą, ale ją trzymały *in suspenso*. (*Dokończenie nastąpi*).

Korespondencya Czasu.

Z pod Biecza 7 marca.

Dość już dawno jak nie narzucałem się wam memi listami, nie chcąc niemi zabierać miejsca w kolumnach „Czasu“ z téj bardzo prostéj przyczyny, iż chętniéj dziś w piśmie waszém spogląda większość na wiadomości z pod Kalafatu, niźli z pod Biecza. Nie mogąc się jednak, tak jak i wszyscy, doczekać rozjaśnienia owéj wschodniéj zagadki, zgłaszam się znowu chociażby tylko dla tego, aby od chwili do chwili odwrócić uwagę od tych fantastycznych wschodnich obrazów, a zwrócić ją na ową rzeczywistość w pośród nas samych.

Jeżeli bowiem rok zeszły i z niego płynące następstwa w bieżącym, zapisują się w dziejach ową polityczną plątaniną, podobną do ciuciubabki, to tenże sam czas zaznacza się również nędzą powszechną, która w naszym kraju więcéj niż gdzieindziéj, a znowu w stronach naszych tém bardziéj jeszcze, czuć się nam daje. Co rok narzekamy na biedę, a co rok to więcéj rozsiada się ona pomiędzy nami, i jeżeli w tym kierunku iść będzie, dokąd zajdziemy, trudno powiedzieć. Teraz jest już pomiędzy ludem naszym taki niedostatek, iż większość literalnie jeść już co niema. A to początek marca dopiero, i dużo jeszcze jest czasu do nowego. Dla tego z wiosną należy się spodziewać chorób, i dużéj śmiertelności, która już rozpoczęła się nawet. W stósunku również prostym do nędzy, mnoży się coraz próżniactwo, zupełny upadek moralności i jakaś obojętność na wszystko. Włóczęgostwo wprawdzie przez gorliwe wdanie się w tę rzecz władzy obwodowéj w większéj części poskromiono, lecz i to miejscami, gdyż rzecz ta zależy najwięcéj od sprężystości miejscowych mandataryuszów. Nędza atoli doszła już u nas do tego kresu, że i najlepsze chęci władz połączone z całą sprężystością, zaradzić onéj na ten raz nie są w stanie, boby potrzeba ciągłego żywienia głodnych. Możecie sobie zatém wystawić jakie jest położenie nas mieszkających tu po wsiach, którzy również nie mogąc zaradzić złemu, musimy z zimną niemal obojętnością spoglądać na ten stan rzeczy. Bo cóż możemy począć, kiedy sami o tyle tylko lepiéj stoimy, że jeno głód nie zagląda nam w oczy, o resztę zaś ani pytać.

Taki też i karnawał był w naszych stronach. Po zwyczaju, na fantazyą chciano się koniecznie bawić we wszystkich sferach, a raczéj chciano tańcować, lecz i to nieszło jakoś. Bale zapowiedziane w stolicy naszéj w Bieczu, nie udały się pomimo okolicznéj sympatyi dla dobrych chęci przedsiębiorcy. Również, bal w Gorlicach nieodpowiedział oczekiwaniom, mimo iż pomysł do niego był zupełnie nowy i niezwykły chociaż niezbyt stósowny, bo na korzyść mającego się stawiać w stronach naszych nowego kościoła. Do kroniki zabaw zapisać jeszcze muszę, bal w Jaśle w ostatki, najliczniejszy i najświetniejszy ze wszystkich w stronach naszych.

Od połowy lutego zima ustaliła się u nas, a ś. Maciéj ją zbogacił. Mrozy ciągle trzymają mimo chwilowych odwilży. Góry nasze grubą warstwą śniegu pokryte, na oziminy dobrze się znaczy. Drogi do posług gospodarskich sprzyjają. Ceny zbożowe trzymają się u nas jednakowo od początku, co w stósunku do obecnéj wysokości agio od srebra, znaczy spadek cen teraźniejszych. Handel więc zbożowy możnaby powiedzieć że zmartwiał, bo jest tylko przekupnym, gdyż na większą ilość pokupu nie ma wcale. Ale też po dworach i zapasów mało gdzie, bo w rezultacie pokazał się ogromny nieplon w tym roku, choć mało kto do tego przyznać się chce.

W 31 numerze pisma waszego z 8go lutego, znajduje się korespondencya z Jasielskiego. W niéj sz. mój kolega donosząc o postępie dróg w cyrkule naszym, popełnił błąd co do kierunku jednéj z nich, który ja tutaj przy sposobności prostuję. Droga z gościńca (między Bieczem a Gorlicami) na Zagorzany, Moszczenicę, Mszankę, Wolą Łużeńską, Łużnę, Biesnę i Siedlickę do łożyska Białéj, nie może być i nie będzie, spodziewać się należy, ową drogą tak koniecznie potrzebną i ważną dla tych okolic, a mającą łączyć Gorlice z Tarnowem. Tamta jest po prostu drogą solną ku Bochni i do Ciężkowic. O dukcie zaś drogi komunikacyjnéj między Gorlicami i Tarnowem, oraz jéj ważności, już wam obszernie pisałem w r. z. jako i wasz korespondent z Tarnowa, powtarzać więc tego raz drugi, nie mam potrzeby, dodając tylko, że ona musi iść na Ryglice. Korespondent zaś z Jasielskiego zapomniał, iż prowadzona tak jak ją on mieć chce, opisywałaby linią krzywą, mało co uchodzącą od téj na Jasło i spotkaćby cię musiała z przeprawą przez Białę dwa razy najmniéj, a wiemy przecież co znaczą mosty i ile kosztują na takiéj rzece jak Biała. Dodaję również, iż droga o któréj znowu ja mówię, z Tarnowa do Ryglic przez terytoryum Tarnowskie z małemi przerwami jest już prawie skończona, i oczekuje na rozporządzenie urzędu Ob. Jasielskiego, aby ją daléj przez terytoryum tego obwodu przeprowadzić do Gorlic, i na tak energiczne wzięcie się do niéj, takich jak p. Gryglewski mandataryuszów. Okolica zaś nasza oczekuje tego z upragnieniem.

Wiedeń 11 marca.

ω Zawieszenie dziennika *Lloyd*, jest dostatecznem objaśnieniem deklaracyi *Koresp. Austryackiéj*, któréj tu i owdzie zrozumieć niechciano. Artykuły podobne tym które *Lloyd* umieszczał przeciw Rosyi, staną się teraz rzadszemi. Przypadek zapewne zdarzył, że zawieszenie *Lloyda* nastąpiło po zawieszeniu *Assemblée Nationale* w Paryżu za artykuły Rosyi przychylne.

Zdrowie pana Mayendorff polepszyło się o tyle, że pozwala mu wychodzić z domu i ukazywać się na przechadzkach.

Powrót N. Pana z Monachium, ma nastąpić w przyszły wtorek.

Hr. Buol i minister Bach, byli pozawczoraj na obiedzie u lorda Westmoreland.

Berlin 11 marca.

† W angielskich dziennikach jest mowa o nowych propozycyach pokoju, które Rosya w początku b. m. miała nadesłać do Wiednia. Osnowa ich zbliżać się ma do warunków, skreślonych w protokóle konferencyi wiedeńskiéj z 11go stycznia. Od przyjęcia ich Rosya miała uczynić zależném opuszczenie Księstw Naddunajskich. Propozycye te jednak, przedstawione przez Austryą zwołanéj *ad hoc* konferencyi wiedeńskiéj, nie były przez nią, jak piszą dzienniki angielskie, uznane za dostateczne. Ponieważ dzienniki też dodają, że zamiarem Rosyi było, przez nowe propozycye odciągnąć Austryą od państw zachodnich, a inne organa europejskie, zwłaszcza wiedeńskie, żadnéj dotąd o nich, o ile sobie przypominam, nie uczyniły wzmianki; być może, że cała ta wiadomość jest tylko fabrykatem angielskim, jakim teraz z Zachodu Europa nieustannie bywa nasyłaną. Po nadejściu dopiero z Wiednia wiadomości o odrzuceniu powyższych propozycyj, kuryer angielski, kapitan Blackwood, udał się w podróż do Petersburga, wioząc z sobą wiadome ultimatum, wyznaczające Rosyi termin do opuszczenia Księstw Naddunajskich. Skądinąd zaś wiemy z większą pewnością, że państwa zachodnie wstrzymały się z wysłaniem tego ultimatum z tego tylko powodu, że chciały raz jeszcze doświadczyć, czy i państwa niemieckie do niego się nieprzyłączą. Że się zachód w nadziei swéj omylił, o tém zawiadomiły Europę równocześnie „Korespondencya Austryacka“ i „Korespondencya pruska.“ Kuryer napróżno odbędzie tak daleką podróż. Wszakże termin w ultimatum oznaczony jest tak długi (?), że nie byłoby się czemu dziwić, gdyby nadzwyczajny jaki wypadek raz jeszcze całéj sprawie nowy dał obrot. Pomiędzy dziennikami zachodniemi a pruskiemi, które mają charakter mniéj więcéj urzędowy, rozpoczęła się teraz polemika względem stanowiska Prus. Polemika ta staje się coraz cierpszą i namiętniejszą. Mięszają się do niéj i niemieckie dzienniki, które biorą stronę Turcyi, radzą alians z Zachodem, i neutralną politykę Prus uważają za zgubną. Też same dzienniki niedawno jeszcze temu, gdy Prusy nieprzyjęły warunków aliansu proponowanego przez hr. Orłowa, neutralność Prus uważały za jedynie zbawienną politykę nie tylko dla tego państwa, ale i dla całych Niemiec. Pamięć dziennikarska jest krótka, a zasady, z których turkomańskie dzienniki w polityce swéj wychodzą, są jak się zdaje, bardzo subjektywnéj, albo raczéj bardzo anarchicznéj natury, że z dnia na dzień na inny grunt się przenoszą. Też dzienniki usiłują wszelkiego rodzaju argumentami, czerpanemi z porównania ostatnich dwóch oficyalnych deklaracyj gabinetów niemieckich, przekonać opinią publiczną, że Austrya trzyma właściwie z Zachodem. Kto ma mózg w porządku, ten zapewne zrozumie sens istotny jednéj i drugiéj deklaracyi. W gruncie są one z sobą w myśli i dążności zgodne; różnią się o tyle, o ile różną jest pozycya w sprawie wschodniéj Prus od pozycyi Austryi. Samo położenie obu krajów wskazuje, że Prusy dłużéj mogą obstawać przy swéj neutralności niż Austrya, sąsiadująca bezpośrednio z teatrem wojny i zawierająca w składzie państwa swego żywioły, łatwo mogące być dotknięte wojną pograniczną.

Ale dla polityki dziennikarskiéj, która wyszła z granic bezstronności i namiętnością raz powziętych opinij na wskróś przesiąkła, dla téj polityki niema głosu prawdy i sumienia. Prusy patrzą, podobnie jak Austrya, przedewszystkiém dobra własnego kraju, a to powinno być zawsze pierwszym celem państwa, celem ważniejszym, niż próżność utrzymania godności państwa pierwszego rzędu przez to, że miesza się do każdéj sprawy, która w którymkolwiek kącie świata się pojawi. Nikt nieprzeczy, że sprawa wschodnia ma i dla Prus znaczenie, tém większe, że cała Europa bierze w niéj udział. Ale publiczne wyznanie, że sprawa ta dla Prus nie jest tak naglącą, aby już teraz miały czynnie mieszać się do niéj i narażać przez to na szwank interesa swoje, związane z pewnemi danemi i przez długie lata ustalonemi stosunkami, wyznanie to więcéj przynosi zaszczytu rządowi pruskiemu, aniżeli lekkomyślne przerzucanie się w tę lub owę stronę przed czasem.

Utrzymanie neutralności swojéj w czasach ogólnego zaburzenia byłoby najwymowniejszym dowodem, że Prusy są rzeczywiście państwem pierwszego rzędu. Ale jak się zdaje, neutralność ta nie będzie może miała stósownych sił na swoję obronę. W takim razie i Prusy wejdą w szranki boju. Wszakże chwila w któréj to uczynią, powinna być mądrości gabinetu zostawioną. Dzienniki, które tu mają inną opinią, nie bywają za to suspendowane jak we Francyi.

Przed kilku dniami zniknął tu nagle jeden z profesorów uniwersytetu, i mimo starań policyi i krewnych nie można było dotąd wyśledzić, gdzie się podział. Był profesorem filozofii wedle systemu Kanta, zyskał sobie pewne imię w naukach pedagogiki i psychologii, żył zawsze samotnie, nie miał żony ani dzieci, nieuczęszczał w żadne towarzystwa, w uniwersytecie rzadko do którego z kolegów, rzadko który do niego przemówił, na prelekcye przychodził zawsze ubrany jak na uroczystość, w czarnym fraku i białéj chustce, do powagi w sztywnéj postawie ciała i głowy nieco do góry wzniesionéj i systematycznie uczesanéj, łączył w rysach twarzy wyraz dobroci obok pewnego rodzaju zadowolenia z samego siebie. Nazywał się Beneke. Pracował nieprzerwanie przez 20 lat przy uniwersytecie jako profesor nadzwyczajny, pracował nie bez pożytku, pracował — czy uwierzy kto, że coś podobnego możebném jest w państwie pruskiém — bez pensyi! W ostatnich dopiero latach przeznaczono mu rocznéj gratyfikacyi 200 tal.! Mówią, że w końcu miewał on niekiedy napady czarnéj melancholii, co z resztą dla profesora filozofa, głód może cierpiącego, niebyłoby wypadkiem nadzwyczajnym. Filozofowie i poeci mogą się dziś do grobu położyć. Czas dzisiejszy nieda im ani sławy, ani chleba.

Natomiast muzyka kwitnie, jeżeli nie w wielkich kompozytorach, to przynajmniéj w nieporównanych wirtuozach, którym przynosi i zysk i sławę. Wieniawskich imię głośném w Berlinie. Najstarsi i najpoważniejsi krytycy składają hołd rzadkiego uwielbienia młodym artystom. Vieuxtemps, uznany dotąd za pierwszego skrzypka, widzi się zmuszonym, kontentować się połową sławy. Przybywszy do Berlina puścił on zwyczajem francuzkim w obieg szkicę życia swego cudownemi nadzwyczajnościami przepełnionego. Dla tak wielkiego artysty, znanego tu zresztą już z dawniejszych lat, niepotrzeba było tego rodzaju polecania się. Henryk Wieniawski przybył tylko z cudownością gry swojéj. Jedna odegrana sztuka w cudzym koncercie, danym w celu dobroczynnym, wystarczyła, aby go polecić publiczności. Krytyka oświadcza, że wiele rzeczy w grze jego jest dla niéj zagadką, słyszy ton i harmonią, ale nie wie, jakim się one sposobem rodzą. Brat młodszy zyskał także wysokie uznanie.

Wiedeń 12 marca. NPan wydać polecił przepisy zmieniające pod niejakim względem części umundurowania i uekwipowania wojskowego, które zwolna w miarę zużycia dawnych, zaprowadzane być mają. Przepisy te drukiem są ogłoszone i stosownemi opatrzone rycinami. Co do wąsów przepisanych w armii lądowéj od r. 1848 noszenie ich zostawia się do woli tych jenerałów, którzy już są zamianowani. Jenerałowie nie mogą nosić cerat na kapeluszach, a admirałowie piór jeśli wychodzą na ląd. Lekarzom graduowanym dane są gwiazdki na kołnierzach tak jak oficerom.

— *Fr. Blat* pisze: J. C. Mość wykonał akt łaski będący nowym dowodem wrodzonéj łaskawości i nieskończonej dobroci serca naszego Monarchy. Niejaki Pietro Araldi ojciec dziesięciorga dzieci, zamożny kupiec z Werony, skazany za zdradę stanu w procesie mantuańskim na karę śmierci a ułaskawiony na 8 lat twierdzy, odsiadywał tę karę w Josephstadt. Przed niejakim czasem przybyła strapiona żona jego do Wiednia aby u nóg J. C. Mości błagać o łaskę dla uwiedzionego męża i o zmiłowanie dla ojca licznéj rodziny. D. 5 b. m. uradowaną została pocieszającą

odpowiedzią JExc. ministra sprawiedliwości, iż N. Pan ułaskawił jéj męża zupełnie i dodał, iż najwyższy ten rozkaz przesłany był natychmiast telegrafem do Jósephstadt, aby więźnia zaraz wypuszczono na wolność. Drugą depeszę telegraficzną wysłano do Werony, by wieść tę szczęśliwą powieść rodzinie ułaskawionego, któréj młody monarcha zbawczym okazał się aniołem.

— Radca skarbowy galicyjskiéj Prokuratoryi skarbowéj Dr Jgnacy Semkowicz zamianowany został prokuratorem skarbowym w randze i charakterze nadradcy skarbowego na województwo Serbskie i Banat Temeszski.

— *Frkf. Jour.* pisze: Książe Herman Hohenlohe Langenburg drugi syn prezydenta Izby wyższéj w Wirtembergu służący w tamecznem wojsku, przeniósł się do wojska austryackiego i upraszał o umieszczenie go w jakim z pułków kirasyerów przeznaczonych na granicę turecką. Jest on krewnym królowéj angielskiej, gdyż matka jego jest z domu książąt Leiningen.

— *Koresp. Austr.* pisze: Swieżo ogłoszone rozporządzenie z d. 23 lutego o tymczasowém przedłużeniu czasu trwania dzisiejszych reprezentacyj gminnnych obudziło różne zdania i obawy, które możemy za bezzasadne poczytać. Owoczesne reprezentacye gminne wybrane zostały na mocy ustawy gminnéj z d. 17 marca 1849 na 3 lata. Podobnież stało się i w większéj części tych miast, które oddzielne statuta gminne uzyskały. Trzechletni ten peryod upłynął już prawie wc wszystkich gminach, należałoby przeto przystąpić do nowych wyborów. Gdy wszakże najw. pismem gabinetowém z d. 31 grudnia 1851 określającém urządzenie państwa nakazaném zostało wypracowanie nowych ordynacyj dla wsi i miast, i do tego wypracowania uważanego słusznie za jedną z najważniejszych i najtrudniejszych prac ustawodawczych, skreślono kilka głównych zasad; przeto nie uznawano za rzecz właściwą ponawiać dotychczasowe reprezentacye gminne z r. 1849, zwłaszcza, że bliskie wprowadzenie nowych politycznych i sądowych urządzeń nastręczy środki ku zadawalniającemu przyprowadzeniu do skutku zapowiedzianych patentem z 31 grudnia 1851 nowych ordynacyj gminnych, jak niemniéj zmianę stosunków większych posiedzicieli do gminy, odpowiednio do pomienionych zasad organicznych. W takich okolicznościach przeto, jeżeli bieg spraw gminy niemiał być całkiem zatamowany, ani téż interessa nieodłączne od publicznego zarządu tych spraw na szwank narażone, trzeba było tymczasowe wprowadzić urządzenie. Rozporządzeniem z d. 23 lutego zapobieżono temu, przedłużając działalność dotychczasowych reprezentacyj gminnych aż do wprowadzenia w czynność nowych ordynacyj, przyczém miano na uwadze, że ze względu na zamierzone gruntowne przeobrażenie stosunków gminnych, wprowadzenie nowego prowizoryum, a tém samém uprzedzenie wszechstronnego i stanowczego uregulowania gmin, wypadłoby nie z korzyścią dla rozmaitych do zakresu tego odnoszących się interesów. Też same powody, jakie przemawiały przeciw ponowieniu całych reprezentacyj przez nowe wybory, musiały oczywiście przeciwnemi być częściowym wyborom dla uzupełnienia tychże reprezentacyj, przyczém nadmienić jeszcze należy, że uzupełnienia uskuteczniają się tylko w miastach posiadających własne ordynacye gminne. Przekonani jesteśmy, że wskazówki powyższe dostatecznemi będą do postawienia jaśniej przechodniego charakteru przytoczonego powyżéj rozporządzenia, i dodać tylko możemy, że jak się z wiarogodnego dowiadujemy źródła, uregulowanie gmin nastąpi bezzwłocznie po zaprowadzeniu nowéj organizacyi politycznosądowéj w myśl najw. patentów z dnia 31 grudnia 1851 r.

Francya.

Paryż 8 marca. Wczoraj wieczór, Cesarz przyjmował w Tuilleryach Ciało Prawodawcze *in corpore* z prezesem swoim na czele, przybyłe w celu wręczenia J. C. Mości przyjętego przez siebie projektu pożyczki 250 milionów.

Prezes, p. Billault, przemówił w tych słowach do Cesarza: „N. Panie, przynosimy W. C. Mości prawo, które nam wczoraj przedłożyć kazałeś, a które przyjęliśmy dzisiaj jednomyślnie. Przy téj sposobności Ciało prawodawcze, całe chciało przyłączyć się do swojéj komissyi, aby podnieść jeszcze w oczach Europy znaczenie tego dowodu swojego zupełnego zaufania i stanowczego współdziałania, który W. C. Mości przynosi.“

Cesarz odpowiedział: „Mocno jestem wzruszony pośpiechem, z jakim uchwaliliście panowie to prawo. Przychylność wasza jest mi dowodem, że się nieomyliłem w postępowaniu, którego się trzymałem. Jakżebym niemiał był liczyć na wasze wsparcie, wszakże jedne i te same ożywiają nas uczucia, jedne i te same reprezentujemy interesa, bo jak ja, tak i wy panowie jesteście wybrańcami Francyi!“

Głośne okrzyki powitały to przemówienie, po którém Cesarz dziękował jeszcze deputowanym pojedynczo ściskając ich za ręce. Niewiadomo dotąd z kim i po jakim kursie zawartą będzie pożyczka.

— Depesza telegraficzna z Marsylii daty dzisiejszéj donosi: „Nadeszły z Malty parostatek przyniósł wiadomość, że pierwszy transport angielskiego wojska lądowego, przybył tamże 5go. Trzy pułki wzięte z Gibraltaru i trzy z Malty popłyną za tém wojskiem, z Anglii przybyłem, do Carogrodu, gdzie wedle dziennika *Malta Mail* cały korpus expedycyjny angielski zebrany być ma 15go kwietnia.

„ Do Tulonu nadeszły rozkazy do ogólnego ambarkowania francuzkiego wojska między 15 a 20tym bieżącego miesiąca. Cztery okręta wojenne w porcie Tulońskim stojące przeznaczone są do połączenia się z flotą baltycką.„

— *Monitor* zaprzecza dzisiaj urzędownie, podanéj przez *Morning-Herald* wiadomości, jakoby rossyanie wzięli szturmem Kalafat.

Dania.

Dnia 29go Lutego około 2000 najzamożniejszych mieszczan Kopenhagi, postanowiło na zgromadzeniu adres do króla, w którym zapewniając o swojém przywiązaniu do tronu, przedłoż li prośbę, aby w obec ciągłych nieporozumień pomiędzy sejmem a ministerstwem, utrzymać prawo zasadnicze w swéj mocy i ustawę państwa zbiorowego (Dania i księstwa niemieckie) wprowadzić w życie z pomocą ludu albo przez sejm, albo przez zwołaną w tym celu reprezentacyę ze wszystkich części monarchii. Sekretarz gabinetu Tillisch wydał na ten adres w dniu 2 marca odpowiedź w tych wyrazach: „J. K. Mość kazał mi oznajmić, iż adresu nie przyjmuje.“ Wszakże nie masz nadziei zgody między sejmem a rządem. Pierwszy odczyt prawa zasadniczego miał już miejsce w Izbie wyższéj (Lanthing).

— *Frankf. Jour.* pisze: W Kopenhadze zrobiono krok mogący ważne za sobą pociągnąć następstwa. Rząd bowiem obwieścił ponownie dawne prawo portowe, wedle którego żaden okręt wojenny nie może bez wyraźnego zezwolenia wpłynąć w obręb bateryi morskiéj „Tre Kroner.“ Ponieważ oświadczenie neutralności, otwiera wszystkie porty duńskie, prócz portu Christiania na Bornholm, wszystkich państw okrętom wojennym, a port kopenhagski niezmiernie jest ważnym dla żeglugi na morzu baltyckiem, przeto rodzi się pytanie, jak dalece Anglia uważać będzie to rozporządzenie za naruszenie oświadczenia neutralności.

Rossya.

NPan w skutku przedstawionéj J. C. Mości prośby o ułaskawienie Gustawa Erenberga, w roku 1839 za przestępstwo polityczne pozbawionego wszelkich praw stanu i zesłanego do robót ciężkich w Syberyi, najmiłościwiéj rozkazać raczył uwolnić go od tychże robót z pozostawieniem w Syberyi na osiedleniu, jeżeli obecne jego postępowanie i sposób myślenia, są dobre.

— Radca stanu v. Ewers, i tłómacz w Departamencie Azyatyckim spraw zagr. Stołypin, pierwszy sekretarz poselstwa w Frankfurcie n. M. mianowani zostali sprawującemi interesa, pierwszy w Brezylii, a drugi w Karlsruhe, a rzeczyw. radca stanu szambelan Ozerow, sprawujący interesa w Karlsruhe, mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomoc. przy dworze Portugalskim.

— *Gazeta Tryestska* mówi z powodu zakazu wywozu zboża z portów morza Czarnego i Azowskiego, iż zakaz ten rozciągniętym ma być również na porty rosyjskie Dunaju, nie wiadomo wszakże czyli pod tę nazwę podciągnięte zostały porty dunajskie księstw zajętych obecnie przez wojsko rosyjskie. Wreszcie, mniema ten dziennik, iż zakaz ten więcéj szkody przyniesie krajom rosyjskim, aniżeli zagranicy i nie wywrze znacznego wpływu na ceny zboża tam gdzie się zbożem z Rosyi zaopatrywano. Najwięcéj ucierpieć na tém może państwo kościelne; wszelako zasiewy stoją dobrze, zapasy wszędzie znaczne, a i tak w obec wojennego stanu rzeczy, nie można było liczyć na dowóz zboża z Rosyi, gdyby nawet takowy nie był zakazany.

— Na korzyść ranionych marynarzy złożyli książę Piotr Oldenburgski wraz z żoną 3000 rub. sr. a szlachta gubernii włodzimierskiej 35,000 rs.

— Dyrekcya policyi w Kassel wydała obwieszczenie, iż cesarsko-rosyjskie poselstwo w Frankfurcie n. M. nie jest upoważnione do wizowania pasportów do Rosyi i Królestwa Polskiego dla wyrobników, robotników i czeladzi rzemieślniczéj jakikolwiek miałby być powód podróży.

— Znany oryentalista Sękowski, który teraz tylko po rosyjsku pisze, napisał z polecenia cesarskiego „Podręcznik dla wojskowych rosyjskich w pochodach tureckich.“ Jest to słowniczek najużywańszych wyrazów i wyrażeń tureckich, w którym słowa tureckie głoskami rosyjskiemi są pisane.

— Ofiary składane w Rosyi bądź na koszta wojny, bądź na rannych lub wdowy i sieroty po poległych, mnożą się znacznie. Z ostatnich ofiar podajemy następne: Profesorowie i urzędnicy uniwersytetu w Charkowie 475 rs.; resursa szlachecka w Symbirsku 500 rs.; kupiec odeski Mauro 2500 rs.; księżna Sołtykow-Gołowkin wdowa 300 r.

Księstwa Naddunajskie.

Korespondencya Pruska pisze: Wedle najnowszych wiadomości, 2,000 Arabów przeprawiło się 4go marca pod Likoreszti (Kalarasz) przez Dunaj wzamiarze zniszczenia bateryi rosyjskich wystawionych naprzeciw Silistryi w celu zestrzelania stojącéj pod tą twierdzą flotylli tureckiéj. Kilkogodzinna powstała w skutku tego walka, która skończyła się odwrotem Arabów; 4 bataliony piechoty, 2 szwadrony jazdy regularnéj i pułk kozaków z bateryą artyleryi uderzyło na Arabów, którzy stracili 50 w zabitych i 36 w jeńcach. Rosyanie mieli tylko jednego zabitego i 15 rannych. Tenże dziennik pisze, że 28go z. m. jenerał Popow spalił z Turnu 28 statków tureckich stojących pod Nikopolis.

Chiny.

Ostatnia poczta indyjska przywiozła dziennikowi angielskiemu *Przyjaciel Chin* następujące szczegóły pod datą 11go stycznia r. b. „Jeden z szefów powstańczych zaaresztować kazał przy bramie Shanghai dwóch Chińczyków na religią katolicką nawróconych a podejrzywanych o szpiegostwo. Naprożno protestowali biedacy, że są domownikami biskupa francuskiego, że konsul francuzki zna ich osobiście. Wyćwiczono ich i na tortury oddano. Konsul francuzki dowiedziawszy się zażądał, aby mu osoba szefa wydaną została, a skoro się ztem ociągano, rozesłał okólnik do rezydentów obcych mocarstw, że sam sobie wymierzy sprawiedliwość i miasto zbombarduje. Szczęściem niepotrzeba było uciekać się do téj ostateczności. Kupiec pewien angielski umiejący dobrze po chińsku, udał się Shanghai, i wykazał całe niebezpieczeństwo jakiem groziły baterye francuskie w ten sposób, że szef z którego rozkazu obrażony został konsul francuski, postanowił dobrowolnie oddać się w jego ręce. W rzeczy saméj w towarzystwie 12 głównych powstańców, wszyscy bez broni, udał się do konsulatu francuskiego otrzymawszy zapewnienie, że jemu i jego kolegom życie będzie darowane. Postępowanie to w kraju gdzie glejty żadnego niemają znaczenia, gdzie na niczyje słowo rachować niemożna, bijącym jest dowodem wysokiego zaufania jakie pokładają Chińczyki w charakterze francuskim. Ukląknąwszy przed konsulem winowajca, za pomocą tłómacza przyznał się do czynu, oświadczył, że źle uczynił i że poddaje się karze jaką konsul francuski wymierzyć za słuszną osądzi. Konsul oznajmił mu karę, ale zarazem darował mu z powodu dobrowolnego się jéj poddania. Chińczyk 9 razy głową uderzył na znak wdzięczności, poczém deputacya odeszła odebrawszy wprzódy zlecenie, aby się z Europejczykami jak najłagodniéj obchodzono, a przy bramach miasta wynurzyli jeszcze krajowcy szczere podziękowanie Francuzom za łaskawe się z niemi obejście.

„Nankin zapewnić możemy, przedstawia całkiem obraz obozu: domy niezostały zniszczone, ale wszystkie drzwi są wybite i powstańcy żyją z mieszkańcami w pewnym rodzaju komunizmu. Same tylko kobiety mają osobne mieszkania i cała ręczna praca im się dostała. Są one rozdzielone na brygady po 13 tysięcy w jednym korpusie pod rozkazami oficerów różnych stopni żeńskiéj płci. Słuchać jednak muszą szefa mężczyzny, który sam jeden koresponduje z wyższemi władzami. Jest także korpus 10-tysięcy kobiet z Kwang-si, który stoi garnizonem w mieście tatarskiém. W Nankinie samym, kobiety są w liczbie 480,000, gdy tymczasem ludność męzka wynosi 600,000. Jakkolwiek liczby te są wielkie, tłumaczą się staném wojny, przed którą ludności uciekły się do miasta a zwłaszcza kobiety schroniły się tamże przed nadchodzącem niebezpieczeństwem.

„Co do usposobień rewolucyonistów Kwang-si względem cudzoziemców, można je uważać za bardzo przyjazne. Samo nazwisko braci, które nam dają jest tego dowodem. Nieprzyjaciół swoich nie nienazywają jak tylko djabłami lub czarownikami.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 marca. Od kilku dni Wisła znacznie wezbrała i od onegdaj wystąpiła z brzegów. Całe błonia aż do Woli, podobnie jak łąki z tamtéj strony Wisły, stanęły pod wodą. Mówią o kilku z tego powodu nieszczęśliwych wypadkach, z których wszakże jeden tylko nieulega wątpliwości: ekonom ze wsi Przegorzały jadąc przez Rudawę, utonął wraz z bryczką i końmi. Woźnica zaledwie ocalić się zdołał, chwyciwszy się za drzewo.

— Od kilku już dni widzieć można wystawione za szkłem przed hotelem Drezdeńskim fotografie i portrety kolorowane, roboty pana Antoniego Weidla z Wiednia w tym hotelu mieszkającego. Znana jest wyższość fotografii nad metodą Daguerra która jej dała początek, i jeżeli portrety tą ostatnią robione, wydatniejsze tylko przedstawiają rysy i nigdy ócz dokładnie nie oddają, to w odbiciu natomiast fotograficznem, jeżli ono dobrze wypadnie, dokładność ta we wszystkich szczegółach panuje. Fotografie mają nadto tę jeszcze wyższość, jako robione na papierze nie zaś na płycie posrebrzanym iż są tańsze, a dla przyjrzenia się im niepotrzeba stósownego obierać światła. Wszelako p. Weidel skojarzył prócz tego umiejętnie sztu-

kę malarską z fotografią, i portrety na drodze fotografii otrzymane powleka farbami. Kto więc pragnie mieć portret za tanie pieniądze i niechce uciekać się do kosztownych akwarelli, temu radzimy korzystać z krótkiego tu pobytu p. Weidla, do którego lepszych robót policzyć należy portret wystawiony za oknem Księgarni p. Baumgardtena.

— *(Z Obserwatoryum).* Jakkolwiek pokrywające niebo chmury i podnosząca się mgła, mało zostawiały nadziei, aby zapowiedziane zakrycie Marsa widzianém być mogło; atoli szczęśliwie na chwilę przed tém zjawiskiem księżyc wynurzył się z pośród chmur i o gódz. 4 min. 28 sek. 17,32 rano czasu średniego Krakowskiego pierwsze zetknięcie się brzegów, zaś o godz. 4 min. 28 sek. 58,70 całkowite zakrycie Marsa dostrzeżoném zostało. Chwili wychylenia się planety z poza tarczy księżyca, dla grubych czarnych chmur uważać niebyło można. — Kraków d. 13go marca 1854 r. F. K.

— Dnia 6go b. m. umarł na zapalenie płuc marg. Londonderry, członek Izby lordów, jenerał i właściciel 2go pułku przybocznéj gwardyi królewskiéj, kawaler orderów podwiązki i łaziebnego itd. Urodził się 1778 r., odznaczał się w wojnach przeciw Francyi, był posłem w Wiedniu, i już otrzymał był nominacyę na posła do Petersburga, kiedy Izba niższa położyła swoje veto. Należał on do skrajnych torysów i miał szczególne uwielbienie dla rządów samowładnych, tak jak niegdy brat jego sławny lord Castlereagh.

— Głowa neapolitańskiego domu Rotszyldów Aleksander Rotszyld, umarł w Neapolu. Ciało jego przewiezione będzie do Frankfurtu.

— Sławny śpiewak Rubini, pierwszy naszych czasów tenorzysta, umarł w tych dniach w Romano, w 50tym roku życia.

TEATR. Dzisiaj, na benefis śpiewaczki p. Gross, Wielka Opera w 3ch aktach z muzyką Rossyniego. Ma to być ostatnie téj artystki wystąpienie.

Przyjechali do Krakowa: od d. 11go do dnia 13go marca: Teofil Szumlański z Polski. Antonina Jarmułowiczowna z Insbruku. Józef Kleszczyński z Pragi. Wojciech Stokłosiński z Mikluszowic. Ludwik Kozłowski, Eleonora Mazaraki, Mikołaj Rogowski z Miechowa. Ludwik Odrzywolski, Ewaryst Lynchowski z Polski.
Wyjechali: Paulina i Marya Stępińska do Polski. Wincenty Kędzierski do Hermanstadu. Franciszek Rudzki do Rossberga. Tomasz Wawrzyński do Prus. Danko Rychwalski do Węgier.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 9 marca. Targ poniedziałkowy angielski zawiódł oczekiwanie posiadających zboże. Liczono na ożywienie i żądano cen wyższych; ale kupcy niechcąc poddać się wymaganiom komisantów, cofnęli się od interesów; obrot więc zbożowy po dawnych notowaniach był nader ograniczony.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu gro.	siem. ln.	mąki cent.
z kraju . .	5296	7317	8288	1300	—	21740.
z zagranicy	17256	10649	10365	207	10	22863.

Targi prowincyonalne szkockie i Irlandzkie, chwilowo zapadły w stagnacyą.

We Francyi pozycya handlu zupełnie była obojętną, lecz ostatnia telegraficzna depesza donosi o podniesieniu znacznem na targach marsylskich.

W Belgii i Hamburgu niewidzimy odmiany.

Na gdańskiéj giełdzie wielka do interesów niechęć i zupełny brak odwagi. Tylko małém zniżeniem ceny można było zdecydować kupca. Tranzakcye ograniczały się do małych, koleją żelaznych dostawionych partyj. Spekulanci w ogólności uważają obecne ceny za nadto wysokie, zwłaszcza przy zamkniętéj jeszcze nawigacyi.

Od wczorajszego dnia mamy odwilż zupełną. Lody jednak na dolnéj Wiśle są bardzo mocne.

Kursa zamian: Londyn 194. — Amsterdam 101. — Hamburg 44 3/8.
Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 13go marca:* — Metaliki 5-pr. 85. — Metaliki 4 1/2-pr. 75. — Metaliki 4-pr. 69. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19 1/2 z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 131 1/4. — Londyn 12 kr. 48. — Paryż 154 1/4. — Akcye Bankowe 1208. — Akcye kol. żel. półn. Fordyn. ——. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 13go marca. Bankn. austr. ż. 82 1/2 pł. 82. — Pruski kurant żąd. 108, pł. 107 1/4. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107 1/2, pł. 107. — Cwancygiery stare ż. 106 1/2 pł. 106 1/4. Imperyały ż. 34 28, pł. 34 16. Dukaty austr. i holend. ż. 24 15 pł. 19 20. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. Listy zast. pol. ż. 93 pł. 92 1/8. — Listy Zast. galic. ż. 92. pł. 91 1/2.

Kurs lwowski z d. 9 marca. Dukat holend. 5 złr. kr. 57.—Dukat ces. 6 złr. 2 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 28 kr. — Rubel ros. 2 złr. -- kr. — Talar pruski 1 złr. 56 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 29 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po złr. 91 kr. 18.— Dawano za 100 złr. 90 kr. 48. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 11 marca. Metaliki 85. — Nowa pożycz. 75.— Akcye Banku wied. 1210. Akcye kolei żel. poł. 220. — Agio od złota 35 3/4, od srebra 29 3/4.— Oblig. uwoln. grunt. —.

Kurs wrocławski z dnia 11 marca. Banknoty austr. 75 1/6 ż. — Banknoty pol. 92 1/2 ż. — Listy zastawne polskie dawne 84 1/2 ż. nowe— ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 95 3/4 d., — dto 3 1/2-pr. 87 1/2 ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 76 1/4 ż.

URZĘDOWE.

(223) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 3657]. Zur provis. Besetzung der bei dem Magistrate in Bochnia erledigten Stelle eines Konzepts-Praktikanten mit dem Adjutum von Zweihundert Gulden Cmz. wird hiermit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 20ten April d. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem bochniaer Kreisamte und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten, mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über die zurückgelegten Studien und die etwa erhaltenen Wahlfähigkeits Dekrete,
c) über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung, und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich
e) haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Bochniaer Magistrats verwandt oder verschwägert seien.

Von der k. k. Gub. Commission
Krakau am 4ten März 1854.

Przegląd Polityczny.

Wczorajsza *Korespondencya Austryacka* zawiera artykuł następujący:

„Jeśli zgodność polityki Austryi i Prus zapewniała po wszystkie czasy tak tym dwom państwom, jak i całym Niemcom silne i imponujące stanowisko, to tém więcéj w obecném świata położeniu, życzenia wszystkich patryotów, spotykają się w silném, jednomyślném przekonaniu, że dwa te mocarstwa iść powinny ręka w rękę. Tém skwapliwszemi są przeto umysły do przejmowania się obawą, aby rzecz nie miała się przeciwnie. Zdaje nam się, że mamy wszelkie powody, nietylko do poczytywania obaw tego rodzaju za bezzasadne, ale nadto do przeciwstawienia im wyrazu zupełnego zaufania w jedność obu mocarstw niemieckich. Kwestya wschodnia przez żadną dotąd nie przeszła kolej, którąby nie była nacechowaną jednozgodnemi Austryi i Prus postanowieniami. Chwila, w któréj niestety wspólne pośredniczące usiłowania uznanemi być musiały za zamknięte, zastaje oba mocarstwa na zupełnie jednakowém stanowisku; uczucia zamiłowania pokoju i umiarkowania są uczuciami jednego i drugiego; ale i sąd ich o europejskiém kwestyi téj znaczeniu pozostaje jeden i ten sam. Jest zatém ich postępowaniu, a zepewne i postępowaniu całych Niemiec zakreślony jeden na przyszłość kierunek.“

Taż korespondencya przynosi nam następne *depesze telegraficzne:*

Paryż 11 marca. Monitor ogłasza dekret cesarski mianujący marszałka Saint Arnaud wodzem naczelnym armii wschodniéj, a marszałka Vaillant ministrem wojny. Inny dekret rozporządza otwarcie pożyczki 250 milionów, w drodze wydania rentów 4 1/2 procentowych po kursie 92, 50, i 3-procentowych po kursie 65, 25. Zaliczki wnoszone będą co miesiąc, począwszy od 15 maja.

Monitor z dnia 10 ogłasza nominacye barona de Lacour na posła w Neapolu, margr. Ferriere na posła w Weimarze i barona Tayllerand na posła w Karlsruhe.

Londyn 11 marca. Flota baltycka wypływa dzisiaj z Spithead; wedle wydanych przez admiralicyą dyspozycyj, ma ona we wtorek 13go stanąć pod Gothenburgiem w Kattegacie. Na wczorajszém posiedzeniu Izby wyższéj lord Clarendon oświadczył, że wedle odebranéj ze Stambułu depeszy, będzie odtąd świadectwo chrześcian w sprawach sądowych w Turcyi takie samo mieć znaczenie, jak świadectwo muzułmanów.

Constitutionnel utrzymuje w artykule napisanym przez p. Céséna, że Internuncyusz bar. Bruck starał się wybada Portę, czyby niemiała nic przeciw zajęciu nadgranicznych prowincyj Serbii, Bośnii i Hercegowiny w razie mogących zajść tam niespokojności. Sułtan dał odmówną odpowiedź, a referent powiada: niewiemy czy Porta zdania tego nie zmieni w kolei dalszych wypadków, ale dopóki w niém trwać będzie, spodziewamy się, że Austrya nie zrobi tego kroku, który podobnie jak inne na początku wojny przez inne mocarstwo uczynione, mógłby być poczytany za nadwerężenie téj nietykalności, przy któréj Austrya dotychczas obstaje i sprowadzić nowe w sprawie wschodniéj zawikłanie, jakie w każdym razie nastąpić może, skoro Turcya nie będzie arbitrem do wezwania wszelkiéj pomocy, jaką za zgodną z dobrem swojém osądzi.

Powstanie greckie nie podobna aby się utrzymało w obec przygotowań wojennych na poskromienie jego przedsiębranych. Raporta o niem są sprzeczne w miarę źródeł z których są czerpane. Zapał w Grecyi ostyga w obec oziębłości rządu dla sprawy powstańców.

Nadzwyczajna misya jen. por. księcia Hohenzollern-Sigmaringen do Paryża i jen. adj. hr. Gröben do Londynu tyczy się odpowiedzi gabinetu berlińskiego danéj obu państwom zachodnim na wezwanie ich o przystąpienie do przymierza między niemi zawartego. Skoro gabinet pruski, mówią dzienniki urzędowe pruskie, odrzucił tak nazwane „propozycye rosyjskie“ będzie umiał i z przeciwnéj strony niezawisłość swoją bronić. *Gaz. Krzyż.* dodaje jeszcze, iż podpułk. Manteuffel wysłanym ma być do Wiednia ale znów w innéj jakiejś missyi, a inna wysoko postawiona osoba do Petersburga. *Kor. Pruska* powiada, że odrzucenie propozycyj rosyjskich mylne zrodziło domysły względem stanowiska Prus w obecnych okolicznościach.

Gaz. Poznańska (niemiecka) donosi, iż Prusy właściwe i Pomorze mają przedłożyć królowi adres z oświadczeniem, iż wolą się wystawić na blokadę, niż aby stosunki przyjazne z Rosyą miały być naruszone.

Kor. Pruska zaprzecza, aby parowiec pocztowy „Orzeł pruski“ zaniechał w tym roku żeglugi między Szczecinem a Petersburgiem, lubo pewna jest, że parowiec rosyjski „Wladimir“ zaprzestanie zwykłéj jazdy między temi miastami.

Hrabia Paryża wstępuje w służbę w wojsku weimarskiem; obawiają się wszakże o jego zdrowie z powodu ciągłéj słabości piersiowéj.

Dziennik wiedeński *Lloyd* zawieszony został na dni 8 8. Redakcya mówi, iż jej powód niewiadomy, tymczasem inne dzienniki przynoszą rozporządzenie namiestnika Niższéj Austryi, iż nastąpiło to z powodu obrażającego tonu jakim list Cesarza wszech Rosyi był komentowany.

Sejm szwedzki został przedłużony o miesiąc. Norwegia daje tylko 300 000 tal. na uzbrojenie. Rząd wysyła wojska do wschodnich prowincyj, a szczególnie załoga w Gulland zostanie wzmocnioną.

W nocy z dnia 1go na 2 b. m. 200 strzelców rosyjskich przebyło Dunaj między Galaczem i Brailą w zamiarze zniszczenie szańców tureckich, gdyż wśród tego czasu flotylla rosyjska płynęła w tem miejscu Dunajem. Rosyanie stracili 16 zabitych między temi 2ch oficerów i 50 rannych. Znów 4go b. m. 2,000 Arabów pod Kalaraszem przebyło Dunaj dla zniszczenia bateryj rosyjskich pod Silistryą, lecz ze stratą cofnąć się musieli spotkawszy przeważne siły. Z Hermanstadtu piszą 9go, iż Rosyanie zupełnie zniszczyli szańce tureckie naprzeciw Braile, przez co mają swobodną teraz żeglugę na Dunaju.

W Małéj Wołoszczyznie nic nie zaszło ważnego w ostatnich czasach. Zdaje się, iż Rosyanie zaniechają oblężenia Kalafatu, albowiem zmniejszają siły tam stojące i poprzestaną tylko na strzeżeniu Turków, aby się z pozycyi swójéj głębiéj w kraj nie zapuszczali.

Książe Gorczakow zawiadomił już wojsko pod jego rozkazami będące, iż za 3 lub 4 tygodnie książe Paskiewicz obejmie dowództwo armii czynnéj w Turcyi i południowéj Rosyi.

Z Tyflisu odebraliśmy na prywatnej drodze wiadomości z których pokazuje się, że książe Woroncow wskutek nadwątlonego zdrowia otrzymał sześcio-miesięczny urlop. Książe udaje się do Europy i lato w wodach zagranicznych ma przepędzić. Zdaniem naszem wyjazd księcia i chwilowe jego z urzędu ustąpienie, licuje z wiadomością o przyjęciu naczelnego dowództwa wszystkich wojsk na linii bojowéj przez księcia Paskiewicza, które to przyjęcie rozkaz dzienny jen. Gorczakowa, októrym wyżéj potwierdzać się zdaje. Co de operacyj wojennych w Azyi, żadnych nie mamy szczegółów i wszystko jest tam zdaje się na tym samym punkcie, na jakim je zostawił ostatni list z Tyflisu, który w kolumnach naszych zamieściliśmy.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	330'''21	+ 7° 4	52 5	zpnzachodni mocny	Pogoda z chmurami	drobny deszczyk	+ 7°9	+ 4 8
„	10	329 36	+ 4° 8	81 7	spłzachodni „	pochmurno			
12	6	328 77	+ 5° 4	74 6	zachodni „	„			
„	2	329 39	+ 6° 2	89 6	ppnzachodni słaby	„	deszcz drobny	+ 6 4	+ 3 8
„	10	330 68	+ 2° 8	91 4	zpnzachodni „	pochmurno	koło przy księżycu		
13	6	331 99	+ 0° 8	80 9	północny „	pogoda	w nocy nieco dżdżu		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.